



„EQUES POLONUS...”

The *Portrait of a Man* by Krzysztof Lubieniecki was found in the autumn of 2009, exactly 65 years after its loss. According to the information obtained by the Ministry of Culture and National Heritage, the work was presumed to be in the United States.

The painting was bought for the collection of the National Museum in Warsaw in 1938. In August 1939, due to the approaching war, it was packed by museum employees and put in a box, where it remained until the outbreak of the Warsaw Uprising. In October 1944 the boxes from the museum, together with their content, were taken by the Germans to the Fischorn Castle in Austria.

The existence of the painting was traced by the son of the American soldier Robert F. Wittmann in the course of his genealogical research concerning the history of his family. It was only known that the painting was sold to an unknown collector in the 1980s or 1990s. A few years of searching bore fruit in 2015, thanks to the cooperation of the Minister of Culture with the FBI. The collector who purchased the work in the 1980s took the decision to return it to the National Museum in Warsaw.

Krzysztof Lubieniecki, *Portret mężczyzny*,
olej na płótnie, 51 x 41 cm,
fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

ELŻBIETA ROGOWSKA

„EQUES POLONUS...”

Jesienią 2009 r. do pracowników Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury dotarła wiadomość o ocaleniu z pożogi wojennej kolejnego zabytku utraconego w wyniku II wojny światowej. Tym razem miał to być *Portret mężczyzny* autorstwa Krzysztofa Lubienieckiego pochodzący z przedwojennych zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Z przesłanych mailowo informacji wynikało, że jeszcze na początku lat 70. płótno znajdowało się na terenie Stanów Zjednoczonych. Jego poszukiwania trwały kolejnych pięć lat.

Krzysztof Lubieniecki urodził się w 1659 r. w Szczecinie i zmarł w Amsterdamie w roku 1729. Pomimo że większość życia spędził poza granicami kraju, do końca uważał się za artystę polskiego, czemu kilkakrotnie dał wyraz, umieszczając pod sygnaturą adnotację „eques polonus”. Głównym tematem jego twórczości były portrety amsterdamskich patrycjuszy oraz sceny rodzajowe i biblijne. *Portret mężczyzny* powstał ok. 1728 r., krótko przed śmiercią artysty. Obraz został zakupiony do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie w 1938 r. od Józefa Stieglitza, właściciela Salonu Antyków A. Stieglitz w Krakowie. Nieco więcej światła na wcześniejsze losy portretu rzuca pieczętka znajdująca się na odwrociu fotografii załączonej do oferty sprzedaży. Zgodnie z treścią pieczętki zdjęcie zostało wykonane przez londyńską firmę Cooper & Sons z siedzibą przy King Street, specjalizującą się w fotografowaniu dzieł sztuki. 18 sierpnia 1938 r. Stieglitz przesłał dzieło do muzeum. Fakt ten został niezwłocznie odnotowany w Księdze Kwitów Zakupów pod nume-

rem 1840. Następnie zabytek wpisano do księgi inwentarzowej pod numerem 127168. Niestety nie zachował się rachunek zakupu ani przedwojenna karta inwentarzowa.

W obliczu zbliżającej się wojny pracownicy muzeum rozpoczęli prace mające na celu zabezpieczenie zbiorów. W sierpniu 1939 r. *Portret mężczyzny* wraz z innymi 16 obrazami został



Zdjęcie z oględzin potwierdzających tożsamość obrazu, fot. Anna Lewandowska

zapakowany do skrzyni o numerze M.P.4. Obok numeru 10, pod którym został zapisany, widnieją m.in. *Kaczeńce* Józefa Chełmońskiego, *Krajobraz włoski* Henryka Siemiradzkiego oraz *Noc Maksymiliana Gierymskiego*. Można przypuszczać, że skrzynia zawierająca powyższe dzieła pozostała w gmachu muzeum aż do jesieni 1944 r. Według *Kroniki z okresu Powstania* Stanisława Lorentza, ówczesnego dyrektora MNW, skrzynia znalazła się wśród kilkudziesięciu innych wywiezionych 9 października 1944 r. do zamku Fischhorn w Austrii. Zamek z przeszło siedemsetletnią historią, niegdysiejsza siedziba rodu Lichtensteinów, późniejsza własność ambasadora Peru w Niemczech Heinricha Gildemeistera, w 1942 r. stał się kwaterą dowództwa dywizji SS i rezydencją Hansa Fegeleina – ostatniego szefa adiutantury Adolfa Hitlera, prywatnie szwagra Ewy Braun – a od jesieni 1944 r. składnicą zarekwirowanych dzieł sztuki. Oprócz zbiorów MNW trafiły tam m.in. zabytki z Zamku Królewskiego, Biblioteki Krasieńskich, Biblioteki Narodowej oraz Pałacu Błękitnego. Zrabowane dzieła sztuki w większości ulokowano nie w głównym budynku, lecz w przybudówkach oraz trzech drewnianych barakach umiejscowionych na polanie w bezpośrednim sąsiedztwie zamku.

Na początku maja 1945 r. stało się jasne, że niebawem łupy dostaną się w ręce aliantów. Wojsko niemieckie w pośpiechu opuszczające zamek zabrało zatem ze sobą część przywiezionych tam wcześniej dzieł sztuki. Reszta została wydana na pastwę okolicznych mieszkańców, którzy do 8 maja 1945 r., tzn. do momentu wkroczenia oddziałów amerykańskich, mieli łatwy dostęp do składnicy. Ponadto obiekty rabowali również amerykańscy żołnierze, traktując je jako rodzaj pamiątki chętnie przywożonej z wojny w Europie. Jak okazało się wiele dziesięcioleci później, taki właśnie los spotkał portret Lubienieckiego.

Na zdjęcia obrazu w 2009 r. natrafił, w trakcie badań nad genealogią własnej rodziny, Bob Wittmann, syn amerykańskiego żołnierza Roberta F. Wittmanna, służącego w trakcie wojny w 42. Dywizji Piechoty, tzw. Rainbow Division, stacjonującej w Austrii. Na przesłanej do ministerstwa fotografii widać młodego mężczyznę w amerykańskim mundurze przykładającego pistolet do głowy popiersia Adolfa Hitlera. W tle, na ścianie, wisi poszukiwany przez polski rząd *Portret młodzieńca*. W trakcie dalszych poszukiwań Wittmann ustalił, że dzieło miało na odwrociu nalepki własnościowe Muzeum Narodowego w Warszawie i zostało najprawdopodobniej zrabowane z Polski. Z informacji przekazanych Ministerstwu Kultury RP wynikało, że dzieło zostało przywiezione do USA w 1945 lub 1946 r. i znajdowało się w posiadaniu Roberta F. Wittmanna do chwili jego śmierci w 1971 r. Na przelocie lat 80. i 90. obraz miał zostać sprzedany przez jego drugą żonę antykwariuszowi o imieniu lub nazwisku Bobb. Od 2009 r. trwały bezskuteczne poszukiwania obrazu na terenie Stanów Zjednoczonych. W sprawę została zaangażowana amerykańska agencja śledcza Homeland Security Investigations. Obraz niezwłocznie zarejestrowano w prowadzonej przez Sekretariat Generalny Interpolu bazie Stolen Works of Art. Wiosną 2015 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zwróciło się z prośbą o wsparcie do FBI. W wyniku działań agencji udało się odnaleźć kolekcjonera, który w latach 80. kupił obraz. Wówczas na odwrociu nie było już nalepek wskazujących na proveniencję dzieła, nadal znajdowały się tam jednak przedwojenne numery inwentarzowe. Po uzyskaniu informacji o pochodzeniu obrazu John Bobb zdecydował się zwrócić go, nie oczekując w zamian żadnej rekompensaty. 24 września w Columbus w stanie Ohio konserwator dzieł sztuki z MNW Anna



Robert F. Wittmann w swoim mieszkaniu w Stanach Zjednoczonych, zdjęcie wykonane w 2. poł. lat 50., fot. dzięki uprzejmości Roberta Wittmanna



Uroczystość przekazania obrazu w Muzeum Narodowym w Warszawie; na zdjęciu od lewej: Robert Wittmann, John Bobb, fot. D. Matloch

Lewandowska, w towarzystwie przedstawiciela Ministerstwa Kultury, potwierdziła tożsamość obrazu, m.in. na podstawie porównania go z fragmentami przedwojennej fotografii. Zwrot obiektu nastąpił tego samego dnia w siedzibie FBI.

Uroczyste przekazanie obrazu odbyło się 8 października 2015 r. w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie. W ceremonii wzięli również udział Robert i Yvette Wittmann oraz John i Janis Bobb. W podziękowaniu za etyczną i godną naśladowania postawę John Bobb i jego małżonka Janis Bobb oraz Robert Wittmann zostali uhonorowani przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dyplomem uznania.

Dzięki współpracy Federal Bureau of Investigation (FBI) z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP do polskich zbiorów powróciły:

- w 2013 r. - czapka więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Lublinie (obozu na Majdanku)
- w 2015 r. – XVII-wieczny kielich, skradziony w 1994 r. z kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Opactwie koło Sieciechowa

W 2014 r. efektem współpracy MKiDN i FBI było również odnalezienie i przekazanie do Muzeum Polskiego w Rapperswilu (Szwajcaria) 75 zaginionych obrazów Hanny Gordziałkowskiej-Weynerowskiej „Kali” (1918–1998).

ELŻBIETA ROGOWSKA

Absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2002 r. związana z Departamentem Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2013 r. naczelnik Wydziału ds. Strat Wojennych MKiDN. Koordynuje projekty badawcze i prace związane z katalogowaniem, popularyzowaniem i poszukiwaniem strat wojennych oraz działania mające na celu odzyskanie odnalezionych zabytków. Z ramienia MKiDN brała udział w kilkudziesięciu postępowaniach restytucyjnych na terenie kraju i za granicą.